

Recenzje

Krzysztof Koźbiał

Starostwo Zatorskie, Kraków 2000.

Na rynku wydawniczym ukazała się opracowana w krakowskim Wydawnictwie Promocji Powiatu, Miasta i Gminy- „PROMO” książka Krzysztofa Koźbiała o starostwie zatorskim. To niewielkie, liczące kilkadziesiąt stron wydawnictwo daje czytelnikowi usystematyzowany i skompletowany materiał wraz z odpowiedzią na pytanie, czym było niegdyś księstwo i starostwo zatorskie. Mimo iż już w dziewiętnastym wieku ukazywały się artykuły i większe publikacje o księstwie zatorskim, jak dotąd nikomu nie udało się opracować pełnej monografii tej ziemi. Krzysztof Koźbiał wykorzystując swoje wcześniejsze badania przygotował dla czytelnika również zarys dziejów księstwa, zastrzegając się przy tym, że wiele jeszcze spraw i problemów pozostało do opisanego. Książka ma charakter pracy naukowej z wykorzystaniem pełnej dokumentacji dotyczącej problemu dostępnej w polskich archiwach i bibliografii. Tekst przygotowano z przypisami i odsyłaczami źródłowymi. W krótkich rozdziałach czytelnik znajdzie odpowiedź na pytania, jakie były granice księstwa, jego ustrój i gospodarka. Przy czym trzeba podkreślić, że książka Krzysztofa Koźbiała nie jest kolejną kompilacją kilku innych prac. Autor w swoich badaniach wykorzystał archiwalia z Tek Antoniego Schneidra, dokumenty z Kodeksu Dyplomatycznego Małopolski i Zbioru Dokumentów Małopolskich. Z bibliografii i przypisów wynika, że autor nie miał dostępu do archiwaliów wiedeńskich. Szkoda, bo taka kwerenda przez polskich historyków wciąż jest pomijana i opierają się oni na tym, co w dziewiętnastym wieku udało się zebrać i wydać pruskim historykom.

Z pracy Koźbiała jasno wynika, że maleńkie księstwo zatorskie - to twór bardziej gospodarczy niż polityczny. Leżąc na styku Śląska i Małopolski było księstwo zatorskie pomostem pomiędzy Zachodem, a Krakowem, w którym do końca szesnastego wieku rezydował król. Mimo to księstwo zatorskie nigdy nie odgrywało roli perły w koronie.

Maleńkie, słabe gospodarczo i rozbite politycznie oraz religijnie stanowiło jedynie hipotekę dla poszczególnych władców, którzy zadłużali się pod jego zastaw. Nieco archaiczna nazwa księstwa używana była już w czasach Rzeczypospolitej zamiennie z tak zwanym - powiatem śląskim lub starostwem, jeśli mówiło się jeszcze na dodatek o bliźniaczym księstwie oświęcimskim. Nazwa ta jednak jest równie myląca, co poprzednia, bo chociaż księstwo należało niegdyś do Piastów śląskich, to więcej gospodarczo i ustrojowo miało wspólnego z Małopolską. Samo księstwo jako starostwo było elementem gospodarczym królewskich dóbr. A jego produktem eksportowym na królewskie stoły była królewska ryba - karp. Do dziś krajobraz od Zatora do Wadowic zdobią dobrze utrzymane stawy. Skąd wzięła się kultura i tradycja hodowli karpia- tego też można dowiedzieć się z pracy naukowej Krzysztofa Koźbiała.



Strzępy epopei, Wadowice- Radocza 2000.

Nie jest prosto pisać o losach rodzin tym bardziej, że w zakamarkach rodzinnych szaf i lamusów materialne świadectwa dziejów z czasami znikają bezpowrotnie. Jeszcze gorzej jest z ludzką pamięcią, która nie tylko jest wybiórcza, ale odchodzi z tymi, którzy za nią czują się odpowiedzialni. W każdej rodzinie jest ktoś, kto pamięta losy poszczególnych jej członków. Zna koligacje, kto z kim i na jakich zasadach. Losy kilku, kilkunastu rodzin to już historia lokalnych społeczności. Losy dziesiątków tysięcy rodzin to dzieje już narodu.

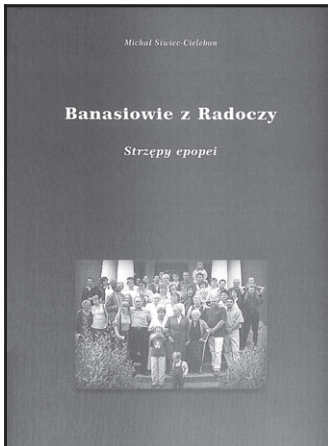
Tym większa jest więc radość, jeśli idąc śladami historii lokalnej ktoś pokusi się i napisze książkę o dziejach jednej z rodzin, które kiedyś zamieszkiwały podwawicką wioskę - a chodzi rzecz jasna o rodzinę Banasiów. Michał Siwiec - Cielebon, dziennikarz Gazety Krakowskiej, właściciel wadowickiego muzeum poświęconego 12 pułkowi piechoty Ziemi Wadowickiej i gorący filomata dziejów lokalnych sięgnął do gatunku, który w Polsce jest jeszcze mało znany. Wykorzystując zebrane przez siebie materiały, pamiętki, a także dzięki pomocy spadkobierców rodzinnej tradycji opisał fragment z dziejów rodziny Banasiów - właścicieli przedwojennego majątku w Radoczy. Autor już w tytule sugeruje, że dzieje, którymi się zamierza zająć to tylko strzępy epopei. Próżno byłoby szukać w książce legend rodzinnych sprzed wieków. Historia Banasiów zaczyna się z chwilą, gdy rodzi się w 1873 roku Antoni Banaś, syn Wojciecha. Ten sam, który kilkadziesiąt lat później kupuje majątek w Radoczy i przeprowadza się z rodziną z Kalwarii Zebrzydowskiej. Losy doktora Banasia, jego żony Zofii i sześciorga dzieci stanowią kanwę opowieści o rodzinie.

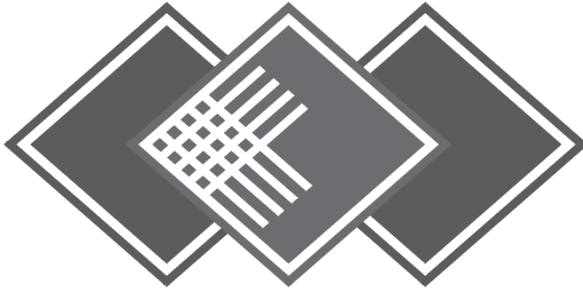
Antoni Banaś, jeden z działaczy ruchu ludowego w międzywojennej Polsce, adwersarz Wincentego Witosa i Józefa Putka, to postać niezwykle barwna, stąd nie dziwi, że autor poświęca mu jedną trzecią swojej książki. Z działalności politycznej doktora Banasia zachowało się wiele świadectw prasowych, dokumentów i listów, które same w sobie stanowią ciekawy materiał obyczajowy i historyczny. Dlatego na

łamach książki czytelnik znajdzie kilka czytelnych przedruków dokumentów. Książka Siwca - Cielebona nie ma charakteru naukowego wykładu, autor stawia na język i styl opowieści, stara się jednak nie pomijać ważnych faktów z życia rodziny. To opowieść o ludzkich losach odarta z niepotrzebnej hagiografii.

Książka pomyślana jako pamiętka zjazdu rodzinnego nie odpowiada jednak na wszystkie pytania. O losach sześciorga dzieci Antoniego i Zofii Banasiów dowiedzieć można się tylko z krótkich lakonicznych fragmentów. Jest więc miejsce, by epopeja trwała nadal.

Marcin Płaszczycza





ABECADŁO®

Firma Handlowa

34-100 Wadowice

ul. J. Putka 9

- * płytki ceramiczne
- * kompleksowe wyposażenie łazienek

tel./fax +48 (033) 873 15 20

PAGRES

RTV

AUTORYZOWANY DEALER SONY

Wadowice
al. M.B. Fatimskiej 20

tel. (033) 823 49 45
(033) 873 97 84